

dr hab. Radosław Krajewski, prof. uczelni  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

**Recenzja rozprawy doktorskiej**

**Mgr Emilii Płońskiej**

**„Przestępstwo posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości  
- ujęcie prawne i kryminologiczne”**

**przygotowanej pod kierunkiem**

**Prof. dr hab. Katarzyny Laskowskiej**

**w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii**

**na Wydziale Prawa**

**Uniwersytetu w Białymstoku**

Dokumenty tożsamości towarzyszą nam przez większość naszego życia, co jest na tyle oczywiste, że traktujemy to jako coś standardowego, co być może w konsekwencji - choć jedynie prima facie - nie wymaga żadnego namysłu. Gdy już bowiem zastanowić się nad tym choć nieco, a tym bardziej wnikliwie, to okazuje się, że materia prawna dotycząca dokumentów tożsamości w ogóle, jak i w szczególach, jest złożona, interesująca poznawczo i może stanowić przedmiot dociekań naukowych. Mogą one mieć miejsce w obrębie różnych gałęzi prawa, w tym w przestrzeni prawa karnego, jak też kryminologii. Mają one znaczenie nie tylko naukowe lecz także praktyczne, gdyż nieprawidłowości i nadużycia ich dotyczące mają również wymiar praktyczny będąc przedmiotem licznych spraw, w tym karnych. Ważne jest też ich powszechne osadzenie społeczne w takim znaczeniu, że większość ludzi jest przywiązana do swoich dokumentów tożsamości jako potwierdzających ich status, w związku z czym troszczy się o nie standardowo nawet bardziej niż o inne dokumenty, które w jakimkolwiek zakresie ich dotyczą, co jest oczywiste, ale warto podkreślenia tytułem pewnego wprowadzenia. To samo, choć w mniejszym wymiarze podmiotowym i przedmiotowym, dotyczy dokumentów potwierdzających prawa majątkowe przysługujące podmiotom prawa.

Jest przy tym tak, że w rozdziale XXXIV „Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów” Kodeksu karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1138) stypizowanych jest kilka czynów zabronionych, których przedmiotem zamachu mogą być właśnie dokumenty tożsamości, jak i dokumenty stwierdzające prawa majątkowe innej osoby. Jednym z przepisów w tym zakresie jest art. 275 tego aktu prawnego, który penalizuje posługiwanie się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo dokumentem stwierdzającym jej prawa majątkowe, ich kradzież lub przywłaszczenie, jak też bezprawne przewożenie, przenoszenie lub przesyłanie za granicę. Jest to przepis mający w tym zakresie znaczenie zasadnicze, a trzeba mieć świadomość, że pośród wszystkich przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów nie zajmuje on priorytetowej pozycji tak w wymiarze praktycznym, jak i dogmatycznym, gdyż co do zasady skupiamy się na przestępstwach fałszowania dokumentów w różnych tegoż wymiarach.

To temu przestępstwu poświęciła rozważania Mgr Emilia Płońska starając się uchwycić je tak w perspektywie prawnej, jak i kryminologicznej. Zamysł taki, a przede wszystkim poziom jego realizacji, oceniam wysoko - ten pierwszy jako atrakcyjny poznawczo, ważny i oryginalny, zaś drugi jako „trzymający” standardy pracy naukowej w zakresie prawa karnego i kryminologii, kompleksowy, poprawny merytorycznie, jak też zgodny ze standardami tego rodzaju opracowań z zakresu prawa.

Mam przy tym śmiałość zauważenia, że są w prawie karnym i w kryminologii tematy bardziej nośne, czasami kontrowersyjne, a przez to postrzegane jako bardziej atrakcyjne i być może łatwiejsze do eksploracji badawczych w porównaniu z zagadnieniem podjętym przez Autorkę recenzowanej pracy, które widzieć trzeba jako klasyczne, niczym „nieporywające”, gdy chodzi o szerszej pojęte zaciekawienie nim wywołane już samym brzmieniem tematu. Tym bardziej więc podkreślić chcę dojrzałość konceptu pracy, wybranie drogi pójścia nie na żadne naukowe skróty lecz drogą spokojnych i być może żmudnych rozważań wokół w istocie ważnego tak dogmatycznie, jak i praktycznie zagadnienia, jakim jest posługiwanie się cudzym dokumentem tożsamości.

Tym samym - niejako w założeniu - oceniam dzieło Mgr Emilii Płońskiej absolutnie pozytywnie jako będące dowodem dobrego zamysłu badawczego i jego realizacji, co mogło zdarzyć się pod staranną opieką promotorską sprawowaną przez Prof. dr hab. Katarzynę Laskowską. Obu Paniom serdecznie gratuluję już w tym miejscu recenzji dobrego efektu Ich wspólnych działań naukowych - wspólnych w takim znaczeniu, że nawet najzdolniejszy i najbardziej staranny doktorant z reguły nie byłby w stanie przygotować pracy na tak wysokim poziomie, jaki cechuje przedmiotowe opracowanie, nie mogąc liczyć na szczególne wsparcie promotora. Cieszę się tym samym, że mogę okazać się użyteczny dla oceny tej pracy, za co dziękuję Profesorom tworzącym Radę Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu w Białymstoku.

Przechodząc do meritum - stwierdzam, że tytuł rozprawy „Przestępstwo posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości - ujęcie prawne i kryminologiczne” jest czytelny, poprawnie nakreśla jej zakres przedmiotowy, wynika z niego jakiemu zagadnieniu poświęcona jest praca i jakie perspektywy badawcze obejmuje. Jak podkreśliła Autorka jest on pewnym skrótem myślowym, gdyż w istocie praca dotyczy wszystkich pól przestępczych opisanych w art. 275 Kodeksu karnego. Jest to skrót uprawniony.

Mam śmiałość podzielić się jedynie wątpliwością czy nie byłoby lepiej, gdyby temat składał się z dwóch członów brzmiąc „Przestępstwo posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości. Ujęcie prawne i kryminologiczne”, co oczywiście jest jedynie kwestią nawet nie stylistyczną, a jedynie przyjęcia pewnej w tym zakresie konwencji. Być może i w niej mieściłby się temat „Przestępstwo posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości. Perspektywa prawna i kryminologiczna”, a i niewykluczone, że właściwe byłoby też jego brzmienie „Przestępstwo posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości i dokumentem stwierdzającym cudze prawa majątkowe. Perspektywa prawna i kryminologiczna”. Uprzejmie proszę Autorkę, gdyby po obronie pracy doktorskiej myślała o jej publikacji - a uważam, że warto byłoby pójść tą drogą - o rozważenie powyższych propozycji.

Układ opracowania obejmujący aż jedenaście rozdziałów, wprowadzenie, podsumowanie, bibliografię i inne elementy jest właściwy dla prac naukowych z zakresu prawa. Rozdziały dzielą się na poprawną ilość podrozdziałów i mniejszych jednostek redakcyjnych. Wszystko to czyni pracę czytelną, logiczną, „po kolei” prezentującą wszystkie kwestie składające się na kompleksowy obraz posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości oraz dokumentem stwierdzającym prawa majątkowe w perspektywie prawnokarnej i kryminologicznej.

Rozdział pierwszy ma charakter metodologiczny, rozdział drugi dotyczy pojęcia dokumentów w prawie polskim, rozdziały trzeci i czwarty zawierają charakterystykę dokumentów tożsamości oraz dokumentów stwierdzających prawa majątkowe w polskim obrocie prawnym, rozdział piąty odnosi się do regulacji przedmiotowego przestępstwa w poprzednich Kodeksach karnych, rozdział szósty charakteryzuje aktualny jego kształt na gruncie obowiązującego Kodeksu karnego. Rozdziały kolejne, tj. siódmy, ósmy, dziewiąty i dziesiąty są rozdziałami kryminologicznymi, gdyż prezentują analizowane przestępstwo w świetle danych statystycznych oraz wyników badań aktowych. Rozdział jedenasty dopełnia całość skupiając się na zagadnieniu przeciwdziałania temu przestępstwu.

Jest to ujęcie jak najbardziej właściwe, kompleksowe, wręcz wzorowe, a gdybym miał zaproponować inny kształt pracy, to lepszego niż ten, który ona ma, nie byłbym w stanie wskazać. Wszak Mgr Emilia Płońska wychodząc od kwestii ogólnych zaprezentowała wszystkie płaszczyzny, tak prawnokarne jak i kryminologiczne

badanego przestępstwa, nie pomijając także obszaru jego prewencji. W konsekwencji w pracy jest wszystko, co potrzeba dla pełnej prezentacji prawnej i kryminologicznej podjętej problematyki.

Sztucznym nieco, bo i przede wszystkim ukierunkowanym na osiągnięcie być może większej niż konieczna objętości recenzji - a bynajmniej tak to mogłoby być postrzegane - byłoby odnoszenie się do każdego z rozdziałów po kolei. Jest to oczywiście znana, a i przeze mnie stosowana we wcześniejszych recenzjach formuła, ale bardziej racjonalna, gdy praca ma mniej niż przedmiotowe opracowanie rozdziałów. Dlatego też poniżej eksponuję najważniejsze elementy poszczególnych z nich, tak w zakresie tego co szczególnie pozytywnie przykuło moją uwagę, jak i odnośnie do pewnych drobnych w istocie zastrzeżeń czy sugestii, które ośmielam się mieć odnośnie recenzowanej pracy. W tym drugim zakresie skupiłem się przede wszystkim na kwestiach dotyczących analiz prawno-karnych, a to z racji moich naukowych zainteresowań skupionych głównie wokół prawa karnego materialnego.

Jeśli chodzi o te pierwsze, to doceniam wyodrębnienie rozdziału metodologicznego, w którym Autorka odniosła się do wszystkich koniecznych elementów metodologicznych rozprawy, czyniąc to w sposób więcej niż poprawny. Jest zresztą tak, że rozdziały takie nie są charakterystyczne dla wszystkich dysertacji doktorskich, a na podstawie tego, czego doświadczyłem w związku z wcześniejszą recenzją pracy doktorskiej w zakresie prawa karnego także powstałej na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, która również miała taki rozdział, być może jest to specyficzne dla białostockiej szkoły prawa karnego i kryminologii, która pośród wielu przymiotów może ma i taki.

Doceniam iście benedyktyńską pracę Mgr Emilii Płońskiej w zakresie ustalenia i prezentacji dokumentów tożsamości oraz dokumentów stwierdzających prawa majątkowe w prawie polskim. Ich wielość, złożoność, jak i rozproszenie podstaw prawnych ich dotyczących takiej właśnie pracy wymagały. Przyznam, że przed lekturą recenzowanej rozprawy nie miałem świadomości co do ogromu materii w tym zakresie. Wdzięczny więc jestem Autorce rozprawy za „oświecenie” mnie i w tym względzie, jaki to efekt dotyczyć musi w mojej skromnej ocenie każdego, kto zechce sięgnąć do Jej pracy.

Cieszę się, że Mgr Emilia Płońska dostrzegła potrzebę odniesień historycznych co do badanego przestępstwa, jak i odnośnie do rozumienia pojęcia dokumentu. Zawsze bowiem warto sięgać do historii prawa, spojrzeć w jego przeszłość, porównać ją ze stanem obowiązującym, także po to, aby osadzić aktualne eksploracje badawcze na mocnym fundamencie poznania regulacji obowiązujących poprzednio. Ubogaca to perspektywę badawczą, daje szerszy obraz analizowanej materii, ale wymaga

pogłębionych eksploracji badawczych, których nie obawiała się podjąć Autorka recenzowanej dysertacji.

Pochwalić chcę też Autorkę za więcej niż rozbudowaną część kryminologiczną. Jej objętość, dbałość o uchwycenie i prezentację istotnych szczegółów dotyczących badanej materii, tak w zakresie danych statystycznych, jak i spraw sądowych oraz wyodrębnienie danych dotyczących sprawców i pokrzywdzonych w całości dają szeroki obraz kryminologiczny przestępstwa z art. 275 Kodeksu karnego. Szczególną moją uwagę zwróciła staranność merytoryczna i edytorska prezentacji poszczególnych kwestii, w tym w formie tabel i wykresów wykonanych z pieczołowitością godną podkreślenia. W konsekwencji nawet próba znalezienia czegokolwiek, do czego można by w tym zakresie mieć zastrzeżenia byłaby zupełnie kontrfaktyczna. Podkreślenia wymaga także szeroka perspektywa temporalna badanych spraw, obejmująca lata 1999 - 2019, oraz ich liczba, która wynosi ponad 200 spraw karnych rozstrzygniętych przed Sądem Rejonowym w Białymstoku oraz Sądem Okręgowym w Białymstoku. Dobrze, że Autorka odrębne miejsca w rozważaniach poświęciła charakterystyce sprawców i pokrzywdzonych, czasowi i okolicznościom popełnienia czynów zabronionych, jak też reakcji sądów na nie, w szczególności wymiarowi orzekanych kar. Daje to wartościowy obraz przestępczości w analizowanym obszarze, w tym jej etiologii oraz symptomatologii, co wzbogacone zostało perspektywą wiktymologiczną. Podkreślić chcę to, co być może nie jest w istocie zaskakujące, a co niejako potwierdziły badania aktowe Mgr Emilii Płońskiej i co jest warte ekspozycji, a mianowicie, że do przestępstwa kradzieży dokumentów tożsamości nierzadko dochodzi „przy okazji” innych kradzieży a i jest tak, że motywy działania sprawców są złożone, w tym nieracjonalne.

Podkreślenia wymaga także umiejętne wplecenie w prezentację danych płynących z akt spraw sądowych wiedzy teoretycznej. Dotyczy to w szczególności złożonych rozważań wiktymologicznych, co potwierdza dobrą orientację Autorki i w tym zakresie. Tym samym perspektywy teoretyczna i empiryczna pracy pozostając wydzielonymi przeplatają się.

Mam śmiałość wskazać też na pewne drobne niedociągnięcia w innych obszarach pracy. Mianowicie wydaje mi się, że Autorka zbyt mało miejsca poświęciła na analizę badanego przestępstwa w aktualnym jego kształcie. Zawarła je w rozdziale szóstym, który liczy 30 stron, co w ramach 551 stron całej rozprawy jest nawet chyba nieproporcjonalne. Zabrakło tu zwłaszcza większego pochylenia się nad ustawowymi jego znamionami, w tym szerszej ekspozycji tego wszystkiego, co dotyczy posługiwania się cudzymi dokumentami stwierdzającymi tożsamość i prawa majątkowe, kradzieży, przywłaszczenia oraz zachowań transgranicznych ich dotyczących.

Moim zdaniem Mgr Emilia Płońska zbyt mało uwagi poświęciła przedmiotowi ochrony analizowanego przestępstwa. Ufam, że dostrzeże także inne niż wskazane

obszary w tym względzie, a i zapewne warto by było odnieść się do ekspozycji co do tego innych autorów, w tym ich myśli zawartych w jeszcze innych niż wykorzystane komentarzach do Kodeksu karnego. Jest to o tyle istotne, że przedmiot ochrony - zwłaszcza indywidualny - pozwala rozumieć sens danego przepisu, a i warto rozróżnić bliższy i dalszy przedmiot ochrony, co może mieć też znaczenie interpretacyjne odnośnie do kwestii budzących wątpliwości.

Pewien mój niedosyt budzi także skromne wskazanie na zbiegi tego przestępstwa z innymi przestępstwami. Miałbym w związku z tym prośbę do Autorki o szerszy namysł nad nimi, także w szczególności w obrębie przestępstw seksualnych związanych z eksploatacją prostytutki, które to zagadnienie leży także w kręgu moich naukowych zainteresowań. Być może podczas obrony pracy nadarzy się okazja nawiązania do tego wątku.

Chciałbym także wówczas prosić o dyskurs co do kwestii karalności kradzieży takich dokumentów, w szczególności stwierdzających tożsamość, „przy okazji” kradzieży czy to portfela czy torebki lub innych przedmiotów, w których dokumenty takie się znajdują, gdy złodziejowi chodzi przede wszystkim o pieniądze, a nie o takie dokumenty. Nie do końca bowiem podzielam zapatrywanie Autorki co do tego, że w takich sytuacjach w grę wchodzi jedynie zamiar bezpośredni, a sprawca nie miał zamiaru dokonać kradzieży dokumentów lecz „jedynie” pieniędzy. Sądzę - ale może się myłę - że warto byłoby w tym zakresie skłonić się ku przyjęciu konstrukcji zamiaru ewentualnego w takim znaczeniu, że sprawca - ujmując rzecz obiektywnie - powinien przypuszczać, że czy to w portfelu czy to w torebce lub w innym przedmiocie znajdują się także i takie dokumenty czy taki dokument, a w konsekwencji i na ich lub jego kradzież godzi się przewidując możliwość jej popełnienia. Przyjęcie, że tak nie jest musiałoby oznaczać nadmierną galanterię prokuratora wobec złodzieja na zasadzie, że skoro nie chciał ukraść dokumentów a jedynie pieniądze, to uprawniony byłby tylko zarzut kradzieży z art. 278 Kodeksu karnego lub z art. 278a tego aktu prawnego, ale już nie z art. 275 Kodeksu karnego.

Szkoda także, że Autorka bliżej nie odniosła się do kwestii relacji przestępstwa z art. 275 Kodeksu karnego i wykroczenia z art. 79 ustawy z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 671) a polegającego na zatrzymaniu bez podstawy prawnej cudzego dowodu osobistego, co należy wiązać także z obowiązkiem zwrotu znalezionej dowodu osobistego, jaki to obowiązek wynika z art. 49 tej ustawy.

Frapuje mnie także kwestia prawnokarnej oceny - o ile w ogóle takowa może mieć co do tego miejsce - spotykanych niekiedy praktyk lub ich prób, że w związku z wypożyczeniem sprzętu sportowego i rekreacyjnego wypożyczający żądają pozostawienia dowodu osobistego. Oczywiście oczekiwania takie nie mają żadnej podstawy prawnej, a wydaje mi się, że warto by było odnieść je właśnie do perspektywy prawnokarnej w takim znaczeniu w jakim zakresie mogą one wiązać się z popełnieniem przestępstw z pokrzywdzeniem właścicieli takich dokumentów.

Prócz tego chętnie poznałbym zdanie Autorki co do tego, jakie są powody - o ile jakieś w ogóle są i o ile są one identyfikowalne - jednak spadku liczby ujawnionych przestępstw z art. 275 Kodeksu karnego. Być może wpływ na to ma - ale to jedynie moja niczym nie poparta teza - okoliczność, że nie ma obowiązku „noszenia” dowodów osobistych oraz innych dokumentów stwierdzających tożsamość, a i może co raz powszechniejsze posługiwanie się nimi w wersji „na smartfonie” ma jakieś w tym względzie znaczenie.

Doceniam propozycje Mgr Emilii Płońskiej co do przedsięwzięć profilaktycznych mających na celu zapobieganie przestępstwom z art. 275 Kodeksu karnego, ale mam śmiałość zaznaczyć, że określenia niektórych proponowanych przez Nią haseł i programów wydają mi się nieco nieczytelne (jak np. „Paszport i życie”) czy nawet infantylne (np. „Nie zostawiaj mnie - twój dokument”). W podobnym duchu postrzegam także rady Autorki co do niektórych sposobów przeciwdziałania temu przestępstwu. W szczególności propozycje „unikania samotnych spacerów w miejscach publicznych” czy też „unikanie pustych przystanków autobusowych” jako mające mieć w tym zakresie znaczenie profilaktyczne jawią mi się jako tyleż niezasadne, co nierzadko niemożliwe do realizacji. Być może więc zwykła ostrożność może okazać się w tym zakresie remedium na stanie się ofiarą przedmiotowego przestępstwa przy możliwości nawet samotnych spacerów tudzież nieunikania pustych przystanków autobusowych.

Podkreślić chcę merytoryczność wprowadzenia oraz podsumowania. Co do tego pierwszego za szczególnie ważne uznaję odniesienie się do stanu badań prawniczych odnośnie do przestępstwa z art. 275 Kodeksu karnego uzasadniające zajęcie się jego badaniem przez Autorkę. Szkoda może, że nie wskazała Ona przy tym motywów dlaczego zajęła się tym zagadnieniem, to jest z jakich powodów spośród wielu innych zagadnień akurat to „ujęło” Ją najbardziej. Zakładam bowiem, że takie powody istniały i że to one legły u podstaw a przynajmniej miały wpływ na wybór problematyki pracy doktorskiej.

Oдноśnie zaś podsumowania, to jest ono więcej niż poprawne, choć bardziej skupia się na kwestiach wynikających z badań kryminologicznych pomijając nieco warstwę formalno-dogmatyczną przedmiotowego przestępstwa. Byłbym więc wdzięczny Autorce za sformułowanie pewnych choć wniosków de lege lata i ewentualnych postulatów de lege ferenda odnośnie badanego przestępstwa, a być może podczas obrony pracy będzie okazja do ich ekspozycji.

Jeśli chodzi o stronę formalną dysertacji, to pochwalić chcę Autorkę za to, że dla jej przygotowania wykorzystwała około 450 źródeł wiedzy, w tym ponad 200 publikacji. Niewątpliwie wymagało to czasochłonnej i starannej kwerendy, tym bardziej, że publikacje te dotyczą nie tylko prawa karnego i kryminologii, lecz różnych dziedzin

prawa. Warto byłoby jednak wykorzystać więcej komentarzy do Kodeksu karnego i innych podobnych opracowań.

Język pracy odpowiada standardom języka prawniczego charakterystycznego dla prac naukowych. Użyte sformułowania, sposób formułowania poszczególnych myśli i ich uzasadnianie czynią pracę czytelną i logiczną. Cenię w pracy to, że język ten jest dość prosty, taki „normalny”, bez zbędnego nadęcia spotykanego w niektórych pracach naukowych, w tym powstających w celu uzyskania stopni i tytułów naukowych, gdy być może ich autorzy zakładają, że czym ich wywody będą mniej zrozumiałe a przynajmniej ujęte „barokowo”, tym będzie lepiej. Mgr Emilia Płońska szczęśliwie tego uniknęła.

Bardzo staranna, wręcz wzorcowa, jest strona edytorska rozprawy, w tym układ tekstu na stronie oraz tabele i wykresy, dzięki którym prezentacja ważnych informacji jest atrakcyjna poznawczo. Zastrzeżeń nie budzi też ekspozycja tytułów rozdziałów i podrozdziałów. Właściwie zostały dobrane rodzaj i wielkość czcionki. Wykaz skrótów, spisy tabel i wykresów, wykaz sygnatur spraw karnych objętych badaniami oraz aneks zawierający kwestionariusz badań akt sądowych także potwierdzają troskę Autorki o jak najlepszy wizerunek pracy.

Przypisy do tekstu sporządzono zgodnie ze standardami. Właściwie dokumentują one wykorzystanie myśli innych autorów oraz inne źródła pochodzenia wiedzy zawartej w pracy. Ich odrębna numeracja dla poszczególnych rozdziałów jest formułą właściwą. Jeśli dobrze policzyłem, to wszystkim przypisów jest ponad 950, co jest jak najbardziej poprawne. Szkoda jedynie, że Autorka nie zastosowała kursywy w tytułach opracowań tak w przypisach, jak i w bibliografii. Dałaby ona jeszcze większą przejrzystość w tym zakresie.

Praca liczy aż 551 stron. Jest to objętość większa niż miała większość prac doktorskich, które miałem zaszczyt promować i recenzować. Ważne jest przy tym to, że praca nie zawiera fragmentów zbędnych, sztucznie jedynie „przegadanych”, a wszystko, co Autorka w niej zawarła jest niezbędne dla kompleksowego obrazu prawnego i kryminologicznego badanego przestępstwa. Jest więc tak, że to zespolenie dwóch perspektyw - prawnokarnej i kryminologicznej - dało tak dobry efekt zarówno merytoryczny, jak i objętościowy, ale wymagało od Autorki żmudnej i czasochłonnej pracy, której wykonanie - co oczywiste - zasługuje na pochwałę.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty, jak też oceniając pracę doktorską Mgr Emilii Płońskiej „Przestępstwo posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości - ujęcie prawne i kryminologiczne” jako całość stwierdzam, że zasługuje ona na pozytywną ocenę. Taką też ocenę pracy tej wystawiam, gdyż jest ona wartościowa merytorycznie, poprawna formalnie, dobrze łączy rozważania teoretyczne z analizami empirycznymi, tyleż porządkuje dotychczasowy stan wiedzy prawniczej i kryminologicznej o przestępstwie posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości i



innych dokumentach oraz innych co do nich nadużyciach, co wnosi nowe do niej elementy.

Uważam przeto, że recenzowana rozprawa czyni zadość wymaganiom stawianym rozprawie doktorskiej, o których mowa w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). Prezentuje ona bowiem ogólną wiedzę teoretyczną Mgr Emilii Płońskiej w dyscyplinie nauki prawne, jak też potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Nią pracy naukowej. Ma też niezbędny walor oryginalności, gdy chodzi o rozwiązanie problemu naukowego, jakim jest ukazanie perspektywy prawnokarnej i kryminologicznej posługiwania się cudzym dokumentem tożsamości oraz dokumentem stwierdzającym prawa majątkowe. Jest też dobrym dowodem na zasadność integracji rozważań prawnokarnych i kryminologicznych.

Przekonany tym samym jestem, że w pełni uzasadnione będzie dopuszczenie Mgr Emilii Płońskiej przez Radę Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu w Białymstoku do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim

*Bydgoszcz, dnia 29 czerwca 2022 r.*